

„Odpowiedzialny konsument.

Moje codzienne wybory—nasza wspólna sprawa”

Fundacja Dzieła
Kolpinga



polska pomoc
www.polskapomoc.gov.pl

Globalne zależności przy stole

Większość z nas doskonale wie o tym, że wiele produktów, z których korzystamy na co dzień zostało wyprodukowanych w innych regionach świata.

Nie budzą naszego zdziwienia metki i naklejki „Made in China”, „Made in Phillipines”, czy „Made in Indonesia”, które znajdujemy na ubraniach lub sprzęcie elektronicznym. Większość z nas nie zdaje sobie jednak sprawy z tego, że w podobny sposób w globalnej sieci zawieszone są nasze lodówki. Już dawno



do przeszłości odeszły czasy, w których jedliśmy tylko to, co dało się znaleźć lub wyhodować na miejscu lub w najbliższej okolicy. Od wielu już lat na naszych talerzach lądują produkty z całego świata. Zdążyliśmy się już do nich przyzwyczaić. Warto jednak choć raz przyjrzeć się temu zjawisku bliżej.

Produkty
z całego
świata

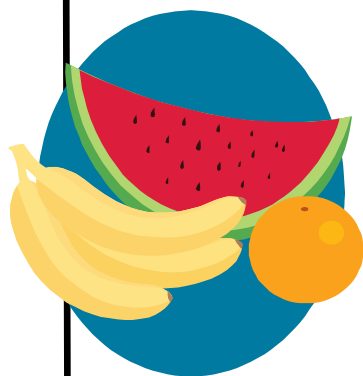
Potrawy
z całego
świata

Nowe
wyzwania
i nowe
odpowiedzi

Tekst

Jędrzej Witkowski

Produkty z całego świata



Już samo pochodzenie tego, co jemy robi nie lada wrażenie. Kawa z Boliwii lub innych krajów Ameryki Południowej, indyjska lub kenijska herbata, cytrusy z południa Europy a często także z innych kontynentów, ryż z Chin. A całość przyprawiona wanilią, cynamonem lub goździkami z afrykańskiego Zanzibaru, czy zwykłym pieprzem przywiezionym z Azji.

Handel produktami rolnymi to w skali całego świata ogromny biznes, ma bardzo duże znaczenie dla gospodarek wielu krajów (szczególnie tych uboższych). Często produkty rolne są jedynymi lub jednymi z niewielu artykułów, które kraj może sprzedać na zagranicznych rynkach i dzięki temu zarobić pieniądze. Handel międzynarodowy w takim wypadku oznacza przychody do budżetu państwa (z ceł i podatków) oraz miejsca pracy dla mieszkańców.

Istnieje jednak druga, ciemniejsza strona tych globalnych zależności – pracownicy plantacji w różnych regionach świata często nie są odpowiednio wynagradzani, trafia do nich tylko bardzo niewielka część ceny towarów, którą za żywność płacimy w sklepach (zwykle do kilku procent). W wielu krajach problemem pozostaje również zatrudnianie do pracy dzieci i łamanie praw przysługujących pracownikom.

Przykładem takich nadużyć może być handel bananami. Te owoce konsumowane chętnie w Europie i USA pochodzą najczęściej z krajów Ameryki Łacińskiej, Karaibów i Afryki. Handel nimi został zdominowany przez kilka dużych międzynarodowych firm, które są właścicielami ogromnych, monokulturowych

plantacji, szczególnie w Ameryce Środkowej i Południowej. Duże zyski tych firm nie przekładają się jednak na jakość życia pracowników plantacji, których wynagrodzenia są często za niskie by zapewnić godne życie rodzinom. Sprawę tą dobrze przedstawia dostępny legalnie w internecie film „Banany!” (<http://www.iplex.pl/filmy/banany%2C4664>).

Intensywne uprawy monokulturowe mogą też stanowić zagrożenie dla środowiska przyrodniczego. Często wykorzystywane są na nich nawozy sztuczne, które prowadzą do zanieczyszczenia wód gruntowych i szkodzą pracującym na plantacjach ludziom. Innym ważnym problemem jest wodochłonność produkcji. Wielkie farmy potrzebują wody i systemów irygacji, jednak wykorzystywanie słodkiej wody do celów rolniczych oznacza, że jest ona wypompowywana z podziemnych zbiorników lub rzek a to z kolei może prowadzić do degradacji całych ekosystemów (najbardziej znanym zjawiskiem tego rodzaju jest wykorzystywanie wód rzek Syr-Darii i Amu-Darii do nawadniania pól bawełny w Azji Centralnej, które doprowadziło do radykalnego zmniejszenia powierzchni Jeziora Aralskiego).

Równie ważnym problemem jest także transport żywności, który sporo kosztuje i oznacza emisję do atmosfery szkodliwych substancji oraz gazów cieplarnianych. Na określenie tego zagadnienia wprowadzono termin żywnościokilometry (tłumaczenie angielskiego terminu *food miles*), który oznacza dystans, który nasza żywność musiała przebyć zanim dotarła na nasz stół. Często decyzja o podaniu ryżu zamiast ziemniaków oznacza kilka dodatkowych tysięcy żywnościokilometrów.

Potrawy z całego świata

Na naszych stołach roi się od produktów z całego świata, często jednak nie tylko składniki, ale i całe potrawy pochodzą z innych regionów świata. Standardowym tego przykładem jest włoska pizza i makarony z tego kraju.

Z roku na rok coraz więcej jest wokół nas również potraw z krajów pozaeuropejskich. Jest to namacalnym przykładem rosnącej liczby powiązań Polski z innymi krajami. Coraz łatwiej zjeść pochodzący z Turcji i Bliskiego Wschodu kebab, coraz częściej obiad to azjatycka potrawa z ryżem lub makaronem sojowym u popularnego „Chińczyka”. Oba przykłady są dowodami na obecność w naszym społeczeństwie migrantów i ich wpływ na nasze codzienne zachowania. Restauracje serwujące kebaby zwykle prowadzone są przez migrantów pochodzących z Turcji lub Bliskiego Wschodu, zaś z restauracjami azjatyckimi związana jest mniejszość wietnamska, której liczebność w Polsce jest już całkiem duża i nadal rośnie.



Migracje i migranci to jednak nie jedyny sposób wpływania na naszą kuchnię. Równie ważnym czynnikiem są wzorce przekazywane w mediach, szczególnie w filmach (również zagranicznych) i kulturze popularnej. Widząc bohaterów naszych ulubionych seriali zza oceanu jedzących japońskie sushi lub meksykańskie tortille, prędkiej, czy później sami mamy ochotę spróbować tych specjałów.

Proces ten nie jest niczym nowym, kuchnia, tak jak każda część naszej kultury, od zawsze zmieniała się pod wpływem czynników zewnętrznych. W tradycyjnej kuchni polskiej widzimy wpływy mniejszości zamieszkujących kiedyś nasz kraj (np. żydowskiej) i naszych sąsiadów (Rosjan, Niemców, Ukraińców). Proces, który możemy obecnie obserwować jest po prostu bardziej intensywny bo po pierwsze zmieniły się sposoby komunikowania (internet i media masowe zrewolucjonizowały obieg informacji), a po drugie dotyczy on bardziej odległych kultur, z którymi kiedyś nie mieliśmy prawie żadnej styczności.

Nowe wyzwania i nowe odpowiedzi

Siadając przy stole, stajemy się kolejnymi ogniwami globalnych łańcuchów produkcji i konsumpcji. To stawia przed nami nowe wyzwania i wymagania. Będąc częścią tej sieci możemy codziennymi wyborami wywierać wpływ na sytuację ludzi tutaj w Polsce, ale też w różnych regionach świata. O czym w związku z tym pamiętać?

Być świadomym. Pierwszy i być może najważniejszy warunek to bycie świadomym zależności i związanych z nimi wyzwań, poszukiwanie informacji o warunkach produkcji i handlu produktami, z których korzystamy. Bycie świadomym to także informowanie innych (rodziny, znajomych) oraz zadawanie pytań (producentom i sprzedawcom) by pokazać, że jako konsumentów interesują nas te kwestie.

Wybierać świadomie. Kolejnym krokiem jest świadome wybieranie produktów, które kupujemy. Unikanie tych, o których wiemy, że zostały wyprodukowane w sposób nieetyczny lub ze szkodą dla środowiska naturalnego i zastępowanie nich tymi, w produkcji których stosowano wyższe standardy etyczne i ekologiczne. Mogą to być na przykład produkty oznaczone certyfikatami ekologicznymi lub znakiem Sprawiedliwego Handlu (ang. Fair Trade), ale także produkty, które pochodzą z lokalnych upraw, których właścicieli znamy.

Ze świadomym kupowaniem wiążą się dwa ciekawe nurty. Pierwszym z nich jest określany angielskim zwrotem *slow food* (przeciwieństwo fast food), który zakłada wykorzystanie artykułów produkowanych lokalnie, wyhodowanych z poszanowaniem środowiska naturalnego (ekologicznych), pochodzących z lokalnych upraw, świeżych



(sezonowych). *Slow food* to zdobywająca na całym świecie popularność alternatywa dla wysoko przetworzonego i niezdrowego jedzenia z restauracji szybkiej obsługi. Drugim ruchem jest wspomniany wcześniej **sprawiedliwy handel**, który oferuje alternatywę dla niesprawiedliwych praktyk handlowych, które nie wynagradzają w wystarczającym stopniu pracowników plantacji lub fabryk. Kupując produkty ze znakiem sprawiedliwego handlu mamy pewność, że za ich stworzenie pracownicy otrzymali godną płacę a część zysku została przez nich wykorzystana na inwestycje w społeczności lokalnej (np. budowę szkoły lub studni). Warto dowiedzieć się więcej a potem spróbować.

Biuletyn „Globalne zależności przy stole” jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 3.0 Polska (CC BY 3.0). Pewne prawa zastrzeżone na rzecz autora Jędrzeja Witkowskiego i Fundacji Dzieła Kolpinga w Polsce. Utwór powstał w ramach programu polskiej współpracy rozwojowej realizowanej za pośrednictwem MSZ RP w roku 2015. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji, o posiadaczach praw oraz programie polskiej współpracy rozwojowej. Treść licencji jest dostępna na stronie <http://creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl>.